

Kuryer Poznański.

Nr. 99.

Redaktor odpowiedzialny:

Poniedziałek, 1 maja 1877

Ludwik Gayler.

Rok V

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiadającego portoryum. — **Biuro redakcyjne** przy ulicy Ryckiej Nr. 2. **Ekspedycja** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; w Włocławku F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgartu, Wiedniu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Luboku, Norymberdze, Pradze, Stuttgartu, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74; Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Na miesiąc **maj i czerwiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązuje sa przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata 2miesięczna wynosi dla zamiejscowych **6 marek 10 fen.**, dla miejscowych **5 marek.**

Administracja Kuryera Pozn.

POZNÁN, 1 maja.

Sprawa wschodnia, z tą codzien zmieniającą się fizyognomią dyplomatyczną akeyi tak się już dała niektórym dziennikom we znaki, że poczyna ją zbywać ją milezieniem. W innych piśmiech straszliwe w tej mierze panuje zamieszanie; osią, około której się wszystko obraca, jest pytanie: interwencya czy nie? Nord. Allg. Ztg., jak o tém obszernie donosiliśmy, pierwsza i to dość wyraźnie dało hasło, a przynajmniej oświadczyła, że okupacya Bośni przez wojska austryackie wcaleby Prusom była na rękę — teraz walkę toczy z niemieckimi i zagranicznymi dziennikami, że te „augury“, jak je nazywa, dopatryli się w jej artykułach, jakoby chciała „Austryę zwabić“ do podobnego kroku. Atoli mimo wypierania się pruskiego dziennika, mimo pokojowo brzmiących urzędowych doniesień z Petersburga, w moskiewskich kołach rządowych wiele mówią o zbrojnej okupacyi powstańczych prowincyi przez wojska mieszane, przez armię, złożoną z wojsk tureckich i obcych — (ma znaczyć: austryackich). Tak przynajmniej piszą z Petersburga do Kreuz Ztg., która często miewa dobre informacje ze stolicy carów. Dawniej pisaliśmy o zamiarze Moskwy, zdążającym do wytarowania autonomii dla Bośni i Hercegowiny; od żądania tego urzędowe dzienniki moskiewskie pod tym tylko chcą ustąpić warunkiem, że „Turcyca da pewne rokowanie poposażenia doli Chrześcian.“ Takich rokowań Turcyca dotychczas nie dała, i zdaniem naszym dać ich nie może, a o zamiarach jej i planach świadczy wymownie chęć zaprowiantowania przemocą Niksicia. Tymczasem książę Nikita podjął się rokowań z powstańcami o pozwolenie dowozu żywności dla wygłodzonej, jak na innym miejscu o tém piszemy obszernie, żaloby: powstańcy godzą się podobno na to pod tym warunkiem, że Turcyca przyjmie nowe zawieszenie broni na podstawie znanych już warunków i zobowiąże się, iż podczas zawieszenia broni wojsk swoich zwiększać nie będzie. „Od W. Porty zatem, kończy organ moskiewski, pókj zależeć będzie.“ Jest to ton, w jakim się nie odzywają do siebie mocarstwa w dobrych stojących stosunkach i pokojowo żyjące zamysły. Faktem jest, że obecnie mocarstwa żądają

od sultana, aby zawarł nowe zawieszenie broni i przyrzekł dalsze jeszcze ustępstwa, idące dalej niż znane reformy hr. Andrassego. — Turcyca, jak donoszą z Petersburga, żąda też od mocarstw nie zbrojnego jedno moralnej interwencji, celem przeszkodzenia rozwijaniu się powstania i wspieraniu go przez państwa nadgraniczne; skoro zaś Turcyca pozostawiona własnym siłom, nie podoła swemu zadaniu, przedź czy później nastąpić musi po dyplomatycznej — zbrojna akcyja.

W wąwozie Dugi, gdzie powstańcy wszystkie niemal swoje skoncentrowali siły, od czwartku zaciete toczyły się boje i miały się jak donosi urzędowy telegram turecki, nader niefortunnie dla powstańców zakończyć. Pobity niedawno Muktar basza miał rozproszyć powstańców, zając ich stanowiska i dotrzeć do Niksicia. Wiadomość tę podajemy z wszelkim zastrzeżeniem.

Również z zastrzeżeniem przyjąć należy wiadomość przesłaną drogą telegraficzną z Serajewa, jakoby chrześcijańscy mieszkańcy z okolicy Petrowicza poddali się Turkom i wrócili do swych zagrod; władze tureckie dostarczyły im przyrzeczonej w żywności i budleu pomocy.

Pisaliśmy w ostatnim przeglądzie według Unità catolica o zamiarach rządu włoskiego, dotyczących załatwienia kwestyi watykańskiej przez zwołanie międzynarodowego kongresu. Ważna kwestya stósunku Kościoła do państwa, straszliwe zamieszanie, jakie z przyczyny kilkoletniej walki panuje w tej mierze, zaczyna znów w piśmie niemieckim i zagranicznych być przedmiotem dyskusyi i powodem puszczania w świat różnych poglądów. Ajencya Havasa otrzymała dnia 27 z. m. następujący telegram z Rzymu: „W ostatnich dniach konferowali reprezentanci mocarstw pierwszorzędnych z kilku wielki wpływ mającymi Kardynałami i pytali o warunki, pod którymi by można załatwić konflikt istniejący między rozmaitemi państwami a Kościołem katolickim. W konferencyach tych oświadczyli Kardynałowie jednomyślnie, że główny przyczyną tych konfliktów szukać należy w nieszanowaniu (méconnaissance) duchowej niezależności Kościoła przez niektóre państwa. Żadna z obydwoich władz, tak mówili Kardynałowie, nie ma być podporządkowana drugiej w odnośnych sferach — jedno istnieje ma przymierze i zgoda, regulowana konkordatami prawnie z jednej i drugiej strony szanowanemi. Bez tego warunku nie masz pokoju między Kościołem a państwem. — Reprezentanci mocarstw zdali rządom swoim sprawozdanie z tej konferencji.“ — Jeżeliby wiadomość ta, o czém bardzo wątpimy, miała być prawdziwa, spodziewamy się, że nasz korespondent rzymski, niebawem dokładniejsze nam o niej poda szczegóły — zdaniem naszym atoli jest ona raczej zapowiedzią nowych na Kościół zamachów, w tym celu głoszoną przed światem, aby gadzie dziennikarstwo mogło się

powoływać na usiłowania rządów do zgody zmierzające a bezskuteczne.

O rezultacie rokowań austro-węgierskich ministrów nie jeszcze stanowczego nie wiemy. Do Pester Correspondenz telegrafują z Wiednia, że piątkowa narada ministrów, na którą wskutek zaproszenia prezesa ministrów p. Tiszy przybyli ministrowie Trefort, Szenda, Pechy i Bedekowicz, trwała późno w noc i nazajutrz dalej się toczyła. O godzinie 10½ zrana udał się Tisza do hr. Andrassego celem zakomunikowania mu rezultatu konferencji. Ministrowie Trefort i Pechy wrócili do Pesztu, reszta zaś pozostała w Wiedniu.

W Madrycie przedwstępne prace dotyczące zniesienia baskijskich „fueros“ toczą się dalej — a rząd podobno zamierza nie dopuścić wcale dyskusyi o tym przedmiocie. Ciężary podatkowe mają być te same co w innych prowincjach — a delegowani prowincyi baskijskich mają tylko doradczy głos otrzymać. Ponieważ nadto armia okupacyjna w tych prowincjach przeważnie ich kosztem ma być utrzymywana, aby się „prowincye te powoli przyzwyczaiły do ponoszenia publicznych ciężarów“, nie dziwnego, że ogólnie wzburzenie panuje pomiędzy Baskami, widzącymi, jak rząd znosi powoli jeden po drugim z ich przywilejów.

Zaburzenie w Barbados, wyspie w posiadłościach angielskich w Ameryce, zostało stłumione. Liczba uwięzionych natychmiast osób wynosi 90 a oprócz tego pada podejrzanie na 330 osób, że brały udział w zaburzeniach i przywłaszczyły sobie cudzą własność. Jedna osoba została zabita, 18 rannych, z których 2 umarły. Nie masz obawy, iżby się rozruchy powtórzyć miały. — Urzędowy dziennik angielski ogłasza proklamacyą datowaną z Windsoru, że królowa angielska przyjęła tytuł „cesarzowej indyjskiej.“

Jak z Neustadt a. d. Haardt telegrafują obraduje tamże od wczoraj bardzo liczny kongres starokatolików z Palatynatu reńskiego z Badeni, Hesi i nadreńskich prowincyi. Profosor Knoodt z Bonn, proboszcz Riecks z Heidelbergu mieli mowy i zapowiadali wielkie reformy w starokatolicyzmie. Dodyczecz wiadomo o jednej — Oto na przedwstępnym zebraniu delegatów gmin uchwalono 15 głosami przeciw 3 zniesienie bezżenstwa duchownych.

* Zeszłego tygodnia odbyły się cztery zebrania wyborcze na powiaty inowrocławski, szubiński, odolanowski i wyrzyski, celem oboru delegata. Na pierwszym z nich w Inowrocławiu, w dniu 28 z. m. obrano delegatem p. Józefa Kościelskiego z Szarleja, zastępcą p. Tomasza Kozłowskiego z Jaront; na drugim zebraniu, odbytym dnia 27 z. m. w Zalesiu p. Eustachego Rogalińskiego z Królikowa, a zastępcą p. Leonarda Radońskiego z Słupowy; na trzecim zebraniu

w Ostrowie, w dniu 28 z. m. obrano delegatem p. Józefa Lipskiego z Lewkowa, zastępcą hr. K. Skórzewskiego z Raszkowa; na zebraniu ostatnim powiatu wyrzyskiego obrano w Nakle, w dniu 27 z. m. delegatem p. Adolfa Koczowskiego z Dębna, zastępcą p. Radoja z Czerbienia. Udział wyborców na wszystkich tych czterech zebraniach był słaby. Na zebraniu w Ostrowie postanowili wyborcy polecić delegatowi, aby § 6 nowego projektu regulaminu wyborczego był zmieniony w tej myśli, iżby powiaty nie dwunastu, lecz sześciu proponowały kandydatów na posła.

* Od p. W. Jancazkowskiego z Radomie odbieramy następujące oświadczenie:

W interesie prawdy, którą wysoko cenię, proszę Szanowną Redakcyę Kuryera Poznańskiego z powodu korespondencyi „Z pod Gniezna“, umieszczonej w Nr. 95 Jój pisma o sprostowanie następującego ustępu z mego przemówienia na walmie zgromadzeniu wyborczem w Gnieźnie:

„Rozbrat uczynić należy ze współczesnym liberalizmem a czas byłby, żeby powiat tak znaczny jak gnieźnieński, zrzucił z siebie wszelkie pozory tego liberalizmu wrogiego, który się przy wszystkich pracach odslania.“

Włodzimierz Jancazkowski.

* „Westa“, Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu. Dnia 26 i 27 z. m. odbywało się posiedzenie Rady zawiadowczej „Westy“, na którym Rada odebrała od Dyrekyi sprawozdanie z obrotu i stanu zabezpieczeń oraz bilans za rok 1875, celem przekazania ich Komisji rewizyjnej do sprawdzenia. Dzień zwołania zwyczajnego rocznego Walnego Zebrania oznaczony został na 20 czerwca b. r.

W pierwszym kwartale b. r. wzrósł obrót i stan zabezpieczeń „Westy“ bardzo znacznie. Łącznie z wnioskami pozostałymi z grudnia z. r., miało biuro „Westy“ w pierwszym kwartale r. z. do załatwienia 656 wniosków na 1,273,400 mar. kwoty zabezpieczonej. Na podstawie tych wniosków wygotowano w czasie od 1 stycznia do 31 marca b. r. nowych polis 452 na 816,700 mar. z roczną składką 27,118 mar. Na kwiecień pozostało do załatwienia 59 wniosków.

Ogółem od chwili rozpoczęcia czynności (15 stycznia 1874) aż po koniec marca b. r. nadeszło do „Westy“ wniosków o zabezpieczenie 3488 na 8,045,800 mar. sumy zabezpieczonej; prawomocnych zabezpieczeń było dnia 1 kwietnia b. r. 2425 na 5,376,100 mar. sumy zabezpieczonej z rocznym dochodem ze składek w ilości 176,903 marek.

W bieżącym roku wypłaciła „Westa“ za jeden wypadek śmierci 1200 marek.

Szlachta i Czynniki

POWIEŚĆ

przez

Józefa ks. Lubomirskiego.

(Część druga.)

(Ciąg dalszy: Zobacz Nr. 98.)

XXI.

Müller zasiadł w kancelaryi swego pałacu naprzeciw przyjaciela swego Kokoka. Słońce marcowe, przedzierając się przez bogate osłony, jasne rzuciło światło na trupiobłądą twarz Kurlandczyka. Sybirak nie śmiał badać powodu niemiej bóleści towarzysza. Milczenie panujące od chwili dawną obawą przejął starego Iwana. W tém Müller rzekł głosem świszczącym i urywanym:

— Iwanie! zdradzeni jesteście! Sybirak zerwał się z miejsca.

— Zdradzeni?

— Tak jest!

I ukrył twarz w dłoniach z wyrazem niemiej rozpacz.

— Kto zdracza? spytał Iwan.

— Jakże to wypowiedzieć? odparł Müller.

— Ty płaczesz? Müllerze? zawołał Sybirak przerażony bóleścią tej mężczyki natury.

Wszakże dotąd żadnej lży w twój żrenicy nie widziałem.

— Płacę nad sobą, nad rozwianami nadziejami! Czy zgadniesz, kto nas zdradza? Oto Daryn i komitet Środka, i członkowie wyżsi zarządu... A czy wiesz, dla czego? marnym przekupieniem groszem!

— Przekleństwo! zawołał stary Sybirak pięścią w stół uderzając. Ależ to być nie może? ty się chyba mylisz?

— I ja tak z razu sądziłem, ale nie, to prawda niezbita, niewątpliwa.

Sybirak ścisnął w rękę trzymane papiery i jęknięt boleśnie.

— Marzycielami byliśmy Iwanie. Chcieliśmy stanu rzeczy niezgodnego z naturą człowieka. Podłość i checiwość z serc ludzkich wykorzenić się nie dadzą. Widzę teraz, iż prawdawcy znali serca i namiętności pospółstwa, nad którym zawsze należy trzymać topór kary. A więc pierwiastkiem wszystkiego jest złe. W dumie mojej zapominałem, iż ludzie są dzikimi zwierzętami i pragnąłem ich namiętności okiełznać. Sam w własnej duszy znajduję dziś szalone tylko popędy. Chciałem zmusić do wolności tych, którzy niepodległością wzgardzili, chciałem zostać tyranem wolności. I cóż teraz? cofnąć się trzeba w nicosépo trzydziestoletniej walc dla ideału. Ciężki to los, ale przegrana widoczna.

Iwan nie znajdował słowa pociechy wobec tak strasznój bóleści.

— A więc oni posługiwali się naszymi pieniędźmi jako dźwignią, z odrodzenia społeczeństwa chcieli sobie uczynić podstawę dla osobistych widoków... boć Daryn przyznał, że oni wszyscy tacy... Niech i tak będzie! poddaję się losom, przody atoli mścić się i karać muszę. Dwa dni mi tylko pozostają do życia, ale ich użyć potrafię.

Iwan badawczo nań spojrział.

— Iwanie, dziś w nocy trzeba podpalić falanster Azyaty.

— Podpalić? rzekł Sybirak w osłupieniu.

— Tak jest, odparł spokojnie Müller i to dziś jeszcze.

— Ależ tam jest siedmdziesięciu mieszkańców...

— O nich nie miej obawy: Masz oto 100,000 rubli, wyrzuć ich przed nocą, za stósownym wynagrodzeniem.

— A jeśli mnie będą pytać?

— Nie bój się, rzekł szydlerzo Müller, to neofici nihilizmu, oni wszystko dla pieniędzy uczynią gotowi. Jeszcze cię w ręce całować będą.

Ten człowiek, plwający na wszystko, co dotąd ukochał, i to głosem łagodnym, cichym, beznamiętnym, bolesny przedstawiał widok. Iwan potrząsał głową z niedowierzaniem.

— Prawda, że dom twój jest własnością, wszakże nie masz prawa ich wyrzucać tak, bez uprzedzenia ich napród... kto wie, ażali mi się nie będą opierali...

— Témcj gorzej dla nich! zawołał Müller nagłym uniesionym gniewem. Może przypuszczasz, że ja ich kocham tych nikczemników, którzy w jednej chwili rozwiali swą podłość; jasne sny méj młodości. Jeżeli to bykło ci odmówi, no, to ich spalisz razem z ich mieszkaniem.

Stary Sybirak zdrzał na to chłodne okrucieństwo.

— Pomiędzy nimi znajduje się dwóch... wyjąkał.

— Wiem, o kim myślisz: Poleno i Bello. Tych mi jeszcze potrzeba. Sprowadź ich tutaj przed nocą.

— Zresztą, dom twój jest Müllerze? wszelkiem nad nim masz prawa.

— Wiem o tém, a i mnie pilno zniknąć z widowni bezpowrotnie. Ale wprzody trzeba mi jeszcze być czynnym przez całe dwa dni. Ach! ten człowiek cichy i łagodny, który nad całym życiem moim swém przebaczeniem zaciężył, on ciągle w oczach moich stoi. Niegdys oledwie jego życia nie zwarzyłem, on dziś moje zniszczył.

— Co zamierzasz uczynić? Mnie to wiedzieć trzeba.

— Chodź ze mną, po drodze wszystko ci opowiem. Zaręczam, że gdy poznasz ich zdradę, nie będziesz się wahał w wymierzaniu sprawiedliwości. Zresztą pokaż im z daleka ruble, a jak psy za mięsem pospieszą.

Noc zapadała, Iwan i Müller wkrótce stanęli u drzwi falansteru.

tak że wywody ministrów a zwłaszcza ważna a do tego niesłychanie zawła mowa pruskiego ministra finansów nie mogła być gruntownie zbadana, napróżno prosił, aby dano krajowi czas i sposobność do wyrzeczenia w tym względzie swego zdania, większość postanowiła jak najprędzej ułatwić się z przedłożeniem. Nowy to i ważny przyczynek do oceny liberalnej fabrykacji prawa! — Do głosu zapisało się 5 mówców przeciwko projektowi, a 8 za nim. Przed mówcami z łona Izby zabrał głos minister rolnictwa dr. Friedenthal i dowodził, że plan zakupu żelaznych kolei bardzo jest korzystny w interesie rolnictwa wobec rozmaitości, jaka panuje w zarządzie kolej jako też wobec materialnej samowoli i braku systemu co do taryfy. Minister wykazywał dalej trudności, z jakimi ma do walczenia transport artykułów żywności, i dowodził, ile różnicowała taryfa szkodzi krajowemu handlowi eksportowemu. Brak wszelkich argumentów, jaki cechował mowę ministra, miała zastąpić odezwą do „pryjni dla cesarstwa“, zakończył tedy minister wzmianka, że „dobro ojczyzny“ wymaga od posłów przychylnego wotum. — Poseł Schorlemer-Alst przemawiał przeciw projektowi, a mowę jego przyjmowało centrum wielkimi oznakami zadowolenia. Obok innych silnych argumentów, dowodził, że już sama okoliczność, iż kanclerzowi odpowiedzialnemu za wszystko i dla tego nieodpowiedzialnemu za nic, chcą jeszcze włożyć na barki najwyższe kierownictwo wszystkich kolei a odciągnąć je odpowiedzialnemu ministrowi pruskiemu powinna każdemu, kto jeszcze zachował zmysł dla konstytucyjnych stosunków, otworzyć oczy na polityczne skutki tego planu. Skończył się to musi na nabyciu wszystkich innych państwowych i prywatnych kolei, co znowu odżywi period szwindlu i agio. Uważając tedy projekt za nadzwyczaj szkodliwy dla ekonomicznych stosunków i za wielki błąd polityczny, a nadto za wzmożenie potęgi i nieodpowiedzialności ks. kanclerza, mówca tylko przeciw projektowi oświadczył się może. — Natępnie przemawiał hr. Bethusy Huc za nabyciem wszystkich głównych kolei przez państwo niemieckie i przedłożenie uważał za pierwszy krok do urzeczywistnienia tego planu. — Poseł Virchow przemawiał przeciwko prawu z ekonomicznych i politycznych względów i radził jako lekarstwo na wszystkie niedomagania ułożenie nowego prawa kolejowego. Uwagi jego, zbaczające na inne pola życia politycznego w Niemczech, wywołały replikę ks. Bismarcka i ministra handlu p. Achenbach. Ks. kanclerz zaręczał, że żadne w kwestyi niniejszej nie istnieją różnice pomiędzy nim a ministrem handlu, owszem w całym ministerstwie jak najpiękniejsza panuje harmonia. — Następnie mówił jeszcze poseł Wedel-Malchow i minister handlu w obronie projektu. — Zamknięto potem dyskusję i w imieniu głosowaniu nad § 1 projektu przyjęto pierwsze jego 4 numera 206 głosami przeciw 165. Za przedłożeniem głosowała cała prawie narodowo-liberalna, jako też wolno i nowo-konserwatywna frakcja, oprócz tego posłowie Löwe i Schmidt (Szczecin); przeciwko prawu partya postępową, centrum, Polacy, staro-konserwatywni, posłowie v. Manteuffel, v. Tempelhoff i v. Richthofen, wolno-konserwatywni Nasse i Reineke i narodowo-liberalni Dohrn, Kalle, Kieschke, Schröder (Królewice) i Wulfshelm. Trzech posłów wstrzymało się od głosu. Nr. 5 w § 1 uchylono a § 2 przyjęto bez zmiany, odrzucając poprawkę p. Reichensperger. Przy samym końcu żywa i ostra utarczka odbyła się pomiędzy dr. Hänel (partya postępową) a posłem Lasker.

Dienniki najrozmaitszych odcieni i zwykle dobrze informowana litograficzna korespondencja twierdzą na pewno, że heski prezes ministerstwa p. Hofmann obejmie spuściznę po p. Delbrück. Opierają zaś to przypuszczenie na tej okoliczności, że pan Hofmann w początkach bież. miesiąca niespodzianie do Berlina telegrafem został wezwany i tych dni znowu przez cesarza w Wiesbadenie był przyjmowany. Jak wiadomo pan ten z poręki Bismarcka został prezesem heskiego ministerstwa i tego zaufania zupełnie godnym się okazał przy obradach nad nowelą karną, i podobno go nie zdradzi nigdy dla swój nadzwyczajnej giętkości. Czy to licerałom przyjemność sprawi, że tak ważne stanowisko obejmie mąż, który tak nieprzyjaźnie występował przeciwko nim podczas dyskusji nad nowelą i tak przez nich jak przez ich organa weale nie był oszczędzany, wątpliwi należy. — Z wiadomością o tym zaszczytce, jaki ma spotkać p. Hofmanna, łączy się także wieść o rozdzieleniu na dwie części urzędu kanclerskiego i mianowanie oprócz pana Hofmanna innego jeszcze szefa w osobie tajnego radcy finansowego Burgharta. Dalej opiewają pogłoski, że urząd cesarski sprawiedliwości oddany będzie od urzędu kanclerskiego pod przewodnictwem [p. Amsberga, a wydział alzacko-lotaryngski pod kierownictwem Herzoga. Do tego dodaje jeszcze Post, mająca stosunki z kołami rządowymi, że książe kanclerz nosi się z myślą utworzenia ministerstwa dla państwa niemieckiego, lecz na wzór angielski, tak że ministrowie byłiby tylko dyrektorami w odnośnych wydziałach, odpowiedzialność zaś cała spoczywałaby wyłącznie na osobie księcia Bismarcka.

Do Posener Ztg. piszą z Berlina, że w narodowo-liberalnych kołach sobie opowiadają, jakoby usiłowania rozpoczęte w grudniu roku zeszłego celem utworzenia wielkiej konserwatywnej frakcyi oddanej duszą i ciałem ks. Bismarckowi n. nowo obecnie podjęte zostały.

W jednej z parafii szlęskich zaniósł dozor kościelny po śmierci swego proboszcza prośbę do przedłożenia rejencyjnego [w Wrocławiu, aby mu wolno było rozdawać fundowane msze św. pomiędzy sąsiednich kapłanów. Prezes naczelny odpowiedział, że ponieważ ta rzecz dotyczy czysto wewnętrznych spraw, nie znajduje tymczasowo żadnego powodu do rozstrzygnięcia w tej rzeczy.

Proboszcz i komisarz księcco-biskupi Simon w Świdnicy, znany bohater z pod Dypłó, rycearz wielu orderów, skazany został za usunięcie Sanctisimum i olejów św. z kościoła w Girschdorf przed introdukcją rządowego proboszcza p. Pischel przez sąd pierwszj instancyi w Reichenbach na siedm miesięcy więzienia.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby bawarskiej przyszedł pod rozprawy wniosek posła Herza o zniesienie do przyszłego peryodu finansowego wszystkich dyplomatycznych posad, reprezentujących Bawaryę po za granicami niemieckiego cesarstwa. Wniosek ten zamierza znowu ograniczyć samodzielność Bawaryi i poświęcić jej także jedno z ważnych praw na rzecz jednoci niemieckiej. Jak się dowiaduje Germania z prywatnego telegramu zabrał w tej kwestyi głos poseł Jörg i występując przeciwko zniesieniu poselstw, skrytykował ostro politykę niemiecką. W toku mowy oświadczył, że głosowałby był za zniesieniem posad poselskich, gdyby w radzie związkowej istniał wydział dyplomatyczny, jak to przyobiecano. Mowa ta wielkie wywołała wrażenie. — Minister Pforreschner zapewnił, że rząd nigdy na podobny wniosek się nie zgodzi a co do pana Jörga zauważył, że książe kanclerz nie usiłował nigdy praw bawarskich co do poselstw ścieśnić.

Wspominaliśmy o wniosku wystósowanym do sejmku bawarskiego przez katolickiego posła p. Hafenbrädl, dotyczącym święcenia niedziel. Wniosek ten postawiono na ostatnim miejscu porządku dziennego posiedzenia, odbytego 26 bm., dla tego też bardzo pobieżnie i powierzchownie go traktowano. Podczas mowy uzasadniającej ten wniosek przez wnioskodawcę, lewica co chwila śmiechem głośnym wybuchała, co z pewnością godności i świętości sprawy nie odpowiadało. Minister Lutz zaprzeczał faktycznym podstawom wniosku, środki zresztą zaradcze przeciw profanacji świąt uważał za możliwe wtenczas dopiero, kiedy liczba świąt katolickich zmniejszoną będzie. Lewica przyjęła okłaskami to oświadczenie ministra.

Posel Kallenbach, reprezentujący w Izbie poselskiej powiat brodnicki w Zachodnich Prusach, którego nazwisko wspominaliśmy niedawno przy debatach nad interpretacją § 58 prawa o zarządzie majątku kościelnego, wystąpił z frakcyi narodowo-liberalnej. Podobno już od dawnego czasu spółka z narodowo-liberalnymi nie odpowiadała jego zasadom. Dyskusya nad petycją Ostrowską, w której tak stanowczo bronił zapatrywania się dozorów kościelnych wbrew tłomaczeniu rządowemu, znieśliła go do tego ostatecznego kroku.

Strassb. Ztg. ogłasza rozporządzenie cesarskie z 28 kwietnia, zmieniające ustawę z 24 stycznia 1873 i nadające prawo wyboru wszystkim optantom, którzy nie wyemigrowali z Alzacyi i Lotaryngii.

Cesarz odbył wczoraj w Wiesbaden wielką paradę z tameczną załogą i z wojskiem załogującym w Biebrich; rzeszisty jednak deszcz przetrwał w krótkim czasie tę uroczystość wojskową. Dla niepogody spóźniło się także nieco zapowiedziane korso, w którym także cesarz brał udział. Z powodu przypadającej na wczorajszym dzień rocznicy urodzin cesarza rosyjskiego, wydawał cesarz wielki obiad, na który zaprosił wszystkich tamże bawiących gości książęcych, jako też członków tamecznej kolonii rosyjskiej.

W Berlinie zaś ku uczczeniu cesarza rosyjskiego wyprawili wielką ucztę ambasador rosyjski p. Oubril, na którą otrzymali zaproszenie oprócz patronatu ambasady i akredytowanych tamże ambasadorów i posłów, ks. kanclerz, ministrowie, gubernator Berlina i inne znakomitości.

W Rzymie bawi obecnie ks. Karól pruski wraz z swą małżonką. W piątek zesłał złożył mu wizytę król włoski, a dostojna para książęca rewizytowała go tegoż dnia jeszcze po południu.

Jutro oczekiwany jest w Wiesbadenie z wizytą król belgijski.

FRANCYA.

Paryż, 28 kwietnia. République fr., organ p. Gambetty, rozpisuje się w ostatnim numerze swoim o jednym z głównych punktów programu finansowego edyktatora, o rozporządzeniu podatków od dochodów, który ma zastąpić bezpośrednie podatki, jako to: gruntowy, pogłówny, klasyczny, budowlany i procederowy. Podział tego podatku ma nastąpić według wzoru angielskiego — np.: 1) dochód z roli — podatek na ten dochód nałożony, zastępowałby w znacznej części podatek gruntowy, 2) dochód z przemysłowej czynności — podatek na ten dochód nałożony, zastępowałby podatek procederowy itd. Dokładniejszy i szczegółowy podział kategorii zostawia p. Gambetta biurom ministerjalnym i liczy wiele na ich przedwstępne prace do tego projektu reform. — Monitor pisząc o tym planie tego finansisty przyszłości — powiada: nie twierdzimy że projekt ten jest zły, w każdym razie potrzebuje on jednak gruntownego rozbioru — a kilka lat

to wcale nie za nadto by go zbadać a dopiero potem zbadaniu stawić wniosek, czy go przyjmą, czy też odrzuci. Możemy śmiało powiedzieć, kończy organ księcia Decazes, że komisya budżetowa w r. 1876 nie zaprowadzi wielkich zmian w naszych dochodach i wydatkach — i pewnie więcej życzeń wyrazi aniżeli praw uchwali.“ Nie jednokrotnie to już p. Gambetta wystąpił w sprawach, o których nie ma wyobrażenia jako reformator i projektowiec.

Komisya śledcza, zajmująca się zbadaniem wyboru pana hr. de Mun, ma natychmiast po otwarciu sesyi parlamentarnej przedłożyć Izbie rezultat swych badań. Ścisła komisya, mająca się zająć zbadaniem sprawy w departamencie Morbihan, wyjeżdża jutro na miejsce, druga komisya śledząca w Paryżu, przeszłuchwała znaczną liczbę osób, pomiędzy innymi i p. de Boissile dyrektora publicznego bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Jak donosi Kölnische Ztg. miał pan Boissile dostarczyć bardzo interesujących szczegółów o organizacyi, rozpowszechnieniu się i środkach propagandy katolickich wydziałów, czy stowarzyszeń. — I o tajném stowarzyszeniu Jésu Roi również wiele mówiono na posiedzeniu tej komisji! Do dawniejszych rewelacyi Evenementu dodaje korespondent nowy szczegół i to, że tak towarzystwo Jésu Roi, jak wszystkie inne stowarzyszenia katolickie stoją w związku z zagranicą!! Przekonany, że wszystko co napisał — żełgał, korespondent Kölnkerki zaraz dodaje: punkt ten o tych obcych potęgach tj. o stowarzyszeniach, w sprawozdaniu tylko lekko, albo wcale nie będzie poruszonym!

Pewna część rad jeneralnych już sesye swoje solwowała, obrady ta razą nie budziły wielkiego zajęcia. Rada jeneralna dep. Lille domaga się, aby rząd cła opiekuńcze na rzecz Garne przy następnych układach albo powiększono, albo przynajmniej utrzymano. Z rozpraw tej rady departamentalnej dowiadujemy się jak ogromne szkody zrządziły burze, które się w ostatnich czasach srożyły na całej niemal Europie środkowej i zachodniej — straty, jakie poniósł departament Lille — wynosiły 20 milionów franków.

Dnia 21 b. m. odbędzie się 13 wyborów ponownych w tych okręgach, których wybory uznane zostały za nieważne. Są to prawie wyłącznie okręgi, w których katolicy albo t. z. klerykali zwyciężyli republikańców. Od rezultatu tych ponownych wyborów ma, według pism republikańskich, zależeć znaczenie i stanowisko p. Ricard, ministra spraw wewnętrznych, który ani u republikańców, ani w Elysée nie ma wielkiego miaru; po tych bowiem wyborach pokaże się, czy zmiany porobione przez p. Ricard w prefekturach w ogóle na coś się zdadzą młodą republiki czy nie. Nam się zdaje, że stroniące postępowanie Izby jeszcze większy wzbudziło zapał w wyborcach odnośnych departamentów i że p. Ricard wcale nie powinien się spodziewać, iżby w miejsce klerykaliów wybrać miano republikańców.

Główny przedmiot rozmów stanowią dziś nowe agitacye radykałów w sprawie amnestyi, agitacye nie miłe tak rządowi jak umiarkowanym republikańcom. Przeciw inicjatorom zgromadzenia na ulicy Arras, ma być wytoczone sądowne śledztwo, ponieważ wiele osób niezaproszonych brało w niem udział, przez co zebranie stało się publicznem. Nawet dziennikowi Droits de l'homme, który podał sprawozdanie, ma być wytoczony proces. Prefekci otrzymali polecenie, aby energicznie wystąpili przeciw wszelkim życzeniom, wypowiedzianym w radach jeneralnych na korzyść amnestyi. Tymczasem to polecenie nie okazało się wcale skutecznem, choć właściwie amnestya, jako sprawa polityczna, nie należy wcale przed forum rad jeneralnych i dyskusya o tym przedmiocie z góry jest przeciwną prawu. Jednakże w Lyonie radca Ferrer stawił wniosek, w którym wyraża życzenie, aby amnestya przeszła. Nad wnioskiem tym, choć nie miał wielu zwolenników, dysputowano długo i przekazano go komisji — a pan prefekt milczał. — Donoszą, że w tych dniach mają się senatorowie i deputowani prawicy zejść u pana Daru, aby tak z Bonapartystów jak i monarchistów różnych odcieni, utworzył jeden silny związek. Wątpimy o trwałości podobnej koalicyi.

Książętom orleańskim wytoczyli spadkobiercy Franciszka Fourgety de Lannay, który w roku 1788 pożyczył księciu orleańskiemu zwanemu Filipem Egalité, 120 tysięcy lirów, — proces o zapłacenie tego długu. Dług naturalnie jest przedawniony, atoli sprawa ta narobi niechylone hałas. — Z Rubaix donoszą o śmierci republikańskiego deputowanego Deregnancourt — Komisya dla kolportażu, odmówiła pozwolenia publicznej sprzedaży dziełka pod tyt.: Apparitions merveilleuses de Notre Dame de Lourdes à Marie Bernard Soubirons wydanego w Marsylii. Prasa republikańska, krzyżująca w niebogłosy ilekroć komisya odmawiała pozwolenia kolportażu jakiemu pamfletowi radykałów — zaciera z radością ręce na ten nowy zwrot w komisji onej.

Przedwczoraj dany był obiad dla dyplomatów, po którym była recepcya w Elysée. Ambasador niemiecki przedstawił marszałkowi MacMahon trzech nowych sekretarzy ambasady hr. Arco, pp. Berchem i Stumm.

SERBIA I CZARNOGÓRZE.

Żaden może z małych kraików słowiańskich nie doznawał tyle opieki i dobrodziejstw od Ro-

syi, co Czarnogóra. To też nic dziwnego, że władca Czarnogóry, książe Nikita, jakkolwiekby chętnie pospieszył w pomoc powstałym Hercegowińcom, oglądać się musi na hasło i rozkazy z Petersburga. W ostatnim też czasie rzeczywisty ten wazal moskiewski wysłał, jak donoszą z Cetynii pod dniem 22 do Pol. Corr., swego pełnomocnika do swego suzerena, aby go osobiście powiadomił o sile powstania hercegowińsko-bośniackiego, o stosunku swym do Austrii, w końcu, by zasięgnąć nowych instrukcyi i odebrać dalsze rozkazy. Pełnomocnikiem tym był serdar czarnogórski Montanowicz. Pod pozorem, że wyjeżdża odwiedzić synów swego pana, wychowujących się w Moskwie, po drodze niby odwiedził Petersburg i tam nawet widział się z samym carem. Wysłannik czarnogórski, jak piszą do wspomnionego pisma, złożył w Petersburgu dowody, że Czarnogóra najściślej strzegła w obec Turcyi neutralności, tak, że od dwóch miesięcy żaden ochotnik nie przeszedł z Czarnogóry do Hercegowiny, że liczba Czarnogórców, walcząca w szeregach powstańczych, jest obecnie bardzo szczupła, i ta datuje się z czasów dawniejszych. Montanowicz dawszy na to dowody, odebrał nawzajem od rządu rosyjskiego zapewnienie, że mocarstwa w sprawie wschodniej wspólnie występujące powstrzymają Turcyę w jej wojennych zapędach i że Czarnogóra z tego względu niczego obawiać się nie potrzebuje. Montanowicz wyniósł z Petersburga i to wrażenie, że rząd rosyjski, a mianowicie car, z którym mówił osobiście, pragnie gorąco, aby pokój w powstałych prowincjach mógł być jak najprędzej przywrócony. Montanowicz wrócił niedawno temu do Cetynii i złożył swemu panu dokładne z misyi swój sprawozdanie. Książe Nikita stosuje też dziś swą politykę do tej relacyi swego wysłannika i w całym jego postępowaniu i stosunku tak w obec powstańców i Austrii widąc tę ostrożność i umiarkowanie, jakie mu polecono z Petersburga. Głównem dziś jego staraniem jest spowodowanie powstańców, by zawarli znowu czterotygodniowe zawieszenie broni, czego gorąco pragnie Turcyę i do czego nakłania też Austrya. W tym celu udał się w tych dniach wojewoda czarnogórski Masza Brbica do Grahowa.

BOŚNIA I HERCEGOWINA.

Cała akcja wojenna na teatrze hercegowińskim kupia się dziś około twierdzy Niksicza i wąwozu Dugi, kędy ma pójść po raz drugi transport żywności dla ogłodzonej twierdzy. Położenie załogi Niksicza ma być, jak donoszą z Dubrownika do Pol. Corr., rzeczywiście rozpaczliwe. Załoga, wynosząca obecnie 900 żołnierza (z 1200 żołnierzy, którzy w początkach powstania weszli do twierdzy, wypadło 300 wskutek chorób i utarceczek z powstańcami) niezdoła jest zrobić większej wycieczki i wprowadzić sobie żywność; ile razy tego próbuje, odparta przez powstańców, wracać musi z próżnymi rękoma. Głód ma już być tam tak wielki, że po spożyciu wszelkich zapasów, przyszła dziś kolę na konie, któremi się dziś żywią obleżeni. Cała ich nadzieja w Muktarze baszy, któremu nowy seraskier turecki, Derwin basza, jak najsurowiej polecił zaprowiantować Niksicz. Twierdza ta pod względem strategicznym jest bardzo ważnym punktem; postanowiono zatem w Carogrodzie za każdą cenę utrzymać ją w swém ręku. Niksicz jest warowną twierdzą, mury są naprawione i w wielu miejscach rozszerzone, wieże silne i uzbrojone działami wielkiego kalibru. Powstańcy, nie mając dział, nie mogą isć do szturm; wszystkie też ich usiłowania skierowane są ku temu, aby i tym razem nie przepuścić Muktara baszy z żywnością przez wąwóz Dugi. Tu też skoncentrowali niedłwie wszystkie swe siły. Na południu i wschodzie w Niksiczu, a więc w bliskości granicy czarnogórskiej stoi Peko Pawłowicz, który, widząc, jak ważnem byłoby dla powstania zwycięże Niksicza, nakłonił, jak się zdaje, resztę naczelników do swoich zamiarów. Jak słyhać, ma jeden z dowódców, Wukalowicz, zrobić dywersyę w kierunku północno-zachodnim od Niksicza. W tym celu połączy się z oddziałami z Nevesinje i oddziałem Jaksicza. Mimo to oczekują powstańcy w swym obozie wysłańca księcia Nikity, który ma im przywieść warunki, pod którymi ma być zawarte nowe zawieszenie broni.

Więcej wojenniej wygląda w Bośni. Tu Turcy wszystko czynią, aby złamać powstanie. Wali bośniacki, Ibrahim basza otrzymał rozkaz z Carogrodu, aby całą landsturm, tak zwanych bażibożuków, powołał pod broń i uzbroił w broń odyloową, którą przez Kleck wprowadzono już do Bośni. Środek ten, jak się zdaje, nie na wiele się przyda, bo żołnierze turecki nie przywykli do tego rodzaju broni, nie będzie się umiały z nią obchodzić. Z trzech okręgów bośniackich zebrał się bażibożuki. Widzieć można między nimi siwych starców, którzy mimo to więcej okazują energii i ochoty do boju, niż młodzi żołnierze. Na czele 10,000 bażibożuków przedsięwziął, jak donoszą do Pol. Corr. wyprawy przeciw powstańcom, zebranych w górach Rizowaku pierwszy magnat bośniacki, Fazyl bej. Pod dniem 22 b. m. odebrał od niego wali bośniacki telegraficzną wiadomość, że uderzył na powstańców i pobił ich; część rozproszonych uduła się ku granicy hercegowińskiej. Nie wiadomo, kto tu dowodził powstańcami. Za to, jak donoszą dalej do Pol. Corr. powiodło się powstańcom pobić Turków pod Motaję. Dowodził tu powstańcami Petrowicz, dawniejszy adjutant Liubobraticza

w sile 800 ludzi. Turcy mieli w boju 6000 rezydentów i bażibozników; mimo tej liczebnej przewagi musieli się cofnąć, zostawiając na placu 45 zabitych.

TELEGRAMY.

Paryż, 30 kwietnia. Ambasador austriacki, hr. Apponyi, wręczył dziś marszałkowi prezydentowi pismo odwołujące go z tutejszej posady; hr. Apponyi wyjeżdża ztąd w ciągu bieżącego tygodnia. Aż do zamianowania nowego ambasadora pełnić będzie obowiązki ambasady dotychczasowy pierwszy jej sekretarz, hrabia Kuefstein.

Rzym, 29 kwietnia. Król grecki wraz z rodziną, jako też następca tronu duńskiego wraz z żoną przybyli tutaj i przyjmowani byli na dworcu przez króla. Przed południem odwiedził ich król Wiktor Emanuel, następca tronu wraz z żoną, poczem oddali rewizytę królowi i księżatom włoskim. Pobyt greckiej królewskiej pary ma trwać tu dni cztery.

Bingen, 30 kwietnia. Dziś po południu pękł kocioł na parowym statku przewozowym pomiędzy Bingen a Rudesheim, przyczem trzydzieści osób śmierć poniosło.

Rudesheim, 30 kwietnia. Dziś po południu pękł kocioł na parowym statku przewozowym „Louisa“, stojącym w przystani w bliskości tutejszego mostu; do wieczora odszukano w wodzie cztery ciała zabitych; między utonymi znajdują się cztery tutejsze kobiety.

Kurier miejscowy i prowincjonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najjaśniejszy Pan dotychczasowego radcę sądowego w Inowrocławiu p. Weizemiller dyrektorem sądu w Sensburgu a potwierdził przeniesienie dyrektora sądu w Sensburgu p. Gryczewskiego do sądu w Strehlen.

* **W teatrze** odegrano w sobotę Makbeta na benefit pana Ładnowskiego. Nie bledziemy się sili na to, aby prawić szanownemu gościowi komplementa — powiemy tylko, że wieczór sobotni był prawdziwym dla p. Ładnowskiego tryumfem, a zarazem dowodem, że Wielkopolska, chociaż jej dotychczas nie było danym liczyć pomiędzy synami swymi dramatycznych artystów pierwszorzędnych, umie czcić i szanować ludzi, pełniących wzniosłe zadanie sztuki. Oklasków i wywołań nie było końca. Wielkopolanie wieńcem laurowym uczcili zasługi p. Ładnowskiego, a koledy jego złożyli mu w darze serwis srebrny i pierścienek.

Pan Ładnowski nie opuszcza jeszcze Poznania, jutro wystąpi wraz z małżonką swoją w Ryszardzie III. Sztuka ta graną będzie na benefit artystki teatru naszego, panny W. Hennemann.

* **O uwiezieniu pana Maurycego Chaskla**, dawniejszego subdyrektora „Westy“ dowiadujemy się następujących bliższych szczegółów:

Pan Chaskel zalegał w odstawianiu pieniędzy, które za jego pośrednictwem z obrębu poznańskiej subdyrekcji do głównej kasy „Westy“ wpływały. W skutek tego generalny dyrektor „Westy“ dr. Rejewski przedsięwziął dnia 16 marca b. r. rewizyj kasy i książek poznańskiej subdyrekcji. Pan Chaskel wzbronil dyrektorowi rewizji, przez co spowodował go do zawezwania pomocy prezidenta król polski, pana Staudego, który też zarządził z ramienia swego, jako państwowego komisarz „Westy“, rewizyj kasy i książek, które p. Chaskel administrował. Rewizja ta wykazała, że p. Chaskel nadebrał z kasy około 5,000 marek, a nadto tegoż samego dnia, po wzbro-

nieniu jeneralnemu dyrektorowi, panu dr. Rejewskiemu, rewizji, zapisał sobie tytułem uroszczonych pretensji na swoją korzyść 6,000 marek, której sumy nietylko nie mógł na razie przedłożyć, lecz nie mógł także wykazać, kiedy ją z kasy wyjął. Dyrektora „Westy“ usunął wskutek tego nieporządku w kasie p. Chaskla z urzędu subdyrektora „Westy“ i zrobiała odtąd doniesienie do król. prokuratury, która wytoczyła przeciw p. Chasklowi śledztwo i zarządziła tegoż uwiezienie. „Westa“ nie ponosi w tym wypadku żadnej straty, gdyż zabrana została panu Chasklowi wszelka u niego w chwili uwiezienia znaleziona gotówka, pokrywająca w większej części niedobór, a nadto „Westa“ zakryta jest znaczną kaucją przez pana Chaskla złożoną.

* **Popisowi miasta Poznania**, należącego do tak zwanej Ersatz-rezery, z roku 1856 i lat poprzednich stawie się winni przed komisją, która mieć będzie swe biura w lokalu Königsa za bramą ku Dębnie w dniach od 9 do 14 b. m. Losowanie popisów z roku 1856 odbędzie się w dniu 17 b. m.

* **Aresztowano** w tych dniach woźnicę, który, zawiozwszy cegły na dworzec kolei górnoszląskiej, naładował tamże wóz węglami kamiennymi i chciał ujechać. Ponieważ nie chciał powiedzieć, kto jest jego chlebobadawcą, zabrano mu wóz, wraz z koniami i umieszczono na ulicy św. Wojciechu pod Nr. 40.

* **Umarł** nagle śmiercią w dniu 28 b. m. kubic Robert Asch w 56 roku życia. Zmarły zasiadał przez lat 18 w gromie reprezentantów miejskich; był przytem przez długi czas członkiem dyrekcji gazowej i wodociągów.

* **Znalezione** i oddane w biurze policyi dwie portmonetki z pieniędzmi złoty guzik od koszuli w środku z małymi brylantkami; z gubiono portmonetkę z pieniędzmi i zegarek cylindrowy.

* **Zeszłego czwartku** przejechał wóz naładowany z Jerzyc na ulicy walowej trzech robotników, jeden z nich nazwiskiem Franciszek Marciniak, wskutek ciężkiego okaleczenia umarł w tutejszym lazarecie miejskim.

* **W tutejszem niemieckim stowarzyszeniu wyborczem** będzie miał w dniu 5 b. m. sędzia powiatowy pan Traumann wykład o ordynacji miejskiej.

* **Członkowie niemieckiego stowarzyszenia**, mającego na celu opiekę interesów kupieckich, odbyli w dniu 27 z. m. walne zebranie, na którym uchwalili wysłać petycję do cesarsko-królewskiego wyższego urzędu pocztowego, aby ekspedycje pocztowe przychodzących pocztą w eksli niezapłaconych nie przesyłali natechniami rzecznikom, ale zatrzymywali je przynajmniej do dnia następnego; w ten sposób mniemają petenci, że zapobiegą wielu przykrościom, na jakie wystawieni są kupcy z powodu przesyłania natechniastowych w eksli tych do protestu.

* **Na sejmiku powiatowym**, który się odbył w dniu 8 z. m. odrzucono wniosek, domagający się subwencji na urządzenie szkółek niedzielnych w powiecie. Sejmikowi przewodniczył tymczasowy landrat powiatu inowrocławskiego hr. Solms.

* **Księdzu proboszczowi Grodzkiemu** w Lublinie skradziono w nocy na niedzielę klacz karogniada, z gwiazdką na czole, tylne nogi niżej pętle białe, krzyż wgięty.

* **Jak z Gniezna do Dzienn. Pozn.** donoszą, wywróciła się w środę dnia 26 zm. podczas przedstawienia komedji: „Przed maskaradą czyli tajemnicą“ danego przez Towarzystwo dramatyczne pana Kalfickiego, kulisa z czterema przyczepionemi do niej lampami petroleowemi, upadła na stół i znajdującego się tuż przy nim artystę a ogień ztąd powstały ogarnął zaraz tak serwetę na stole jak i artystę. Widok ten przeraźliwie grozą wszystkich obecnych — lecz trwało to tylko chwilę, bo wszyscy pospieszyli niebawem na ratunek — ogień ugaszono a przedstawienie po małej przerwie dalej się odbywało.

* **Walery Eljasz**, znakomity malarz w Krakowie zamieszkały, wymalował piękny obraz dla wielkiego patrioty w zaborze pruskim, znanego z usług oddanych Ojczyźnie. Przedstawia on Polskę wyswobodzoną przez jej dzieci pracą i nauką, od których pękły podwoje więzienia i przynieśli sobie ujarzmicieli. Napis na proporcji chłopca na przodzie postępującego, „wolańść narodom“, jako też na różdzie w ręku przez niego utrzymanej „spokój“, oznaczają stan, jaki Polska wyswobodzona sobie i ludom spro-

wadzi. Rysunek w tym obrazie, jak to widzimy z fotografii nam przesłanej wyborcy, kompozycja prosta, jasna i pełna głębokej myśli i piękna. Pan Eljasz przesłał jednocześnie do Muzeum w Rapperswyłu znany z wystawy powszechnej w Wiedniu obraz, przedstawiający bitwę Kościuski pod Raclawicami, robiony akwarolą, dając tym sposobem jeden jeszcze dowód więcej prawdziwie obywatelskiego swego uosobienia. (Gaz Nar.)

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek, dnia 2 maja A t a n a z e g o. Wschód słońca o godzinie 4 minut 30. Zachód o godzinie 7 minut 25.

Wypadki historyczne. 1068 Bolesław Śmiały zdobywa Kijów. — 1417 Małżeństwo Władysława Jagielly z Elżbiotą Pilecką. — 1576 Ślub Stefana Batoryego z Anną. 1648 Koniec bitwy i Klęska nad Zoltemi wodami. — 1705 Prymas Radziejowski ogłasza bezkrólowie. — 1813 Wojsko polskie opuszcza Kraków. — 1848 Bitwa pod Wrześnią.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 1 maja. LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Biegański z Cykwa, Chlapowski z Kopaszewa, Nieżycki z Granowka, Kosiński z Kąkolowa, hr. Engeström z Drezna, Melhorn z Inowrocławia, Molik z Królestwa, Ulaszyn z Zabikowa, Neumann z Torunia.

LOTERYA.

* **Przy ostatnim ciagnieniu** na dniu 29 kwietnia odbytem, 4 klasy 153 pruskiej loteryi klasowej padły: Pierwsza wygrana na 450,000 marek na nr. 64,936. 1 wygrana po 90,000 marek na nr. 13,157. 3 wygrane po 15,000 marek na nr. 13,877, 31,604 i 52,169. 4 wygrane po 6000 marek na nr. 50,827, 79,833 i 80,846, 92,390.

44 wygranych po 3000 marek na num. 1939
3035 5030 5971 8069 10,109 11,695 12,249 13,219
15,863 16,924 17,718 18,856 20,255 21,800 23,409
25,248 29,004 29,369 30,201 32,538 36,954 41,609
42,702 45,186 45,392 47,703 48,290 51,515 52,314
55,385 57,763 57,846 63,749 65,339 67,504 70,569
71,870 73,749 76,818 78,131 81,504 85,604 89,407.
46 wygranych po 1500 marek na nr. 281 5728
7734 8343 13,638 13,840 14,439 16,254 22,292 22,784
25,024 27,448 28,564 28,572 28,698 29,288 30,436
30,807 32,078 35,012 35,724 35,823 38,444 46,848
48,613 51,433 51,934 53,071 53,407 53,503 55,968
56,514 59,593 60,203 61,142 63,554 63,911 64,583
67,744 72,588 74,303 78,536 85,246 88,273 91,934
94,234.

81 wygranych po 600 marek na num. 1641, 2010, 2093, 2354, 2986, 7338, 7472, 8015, 8367, 8972, 9319, 10,360, 10,401, 12,717, 13,114, 15,036, 15,751, 16,973, 17,354, 17,958, 18,727, 19,602, 20,838, 21,101, 23,850, 23,910, 25,498, 27,756, 28,264, 29,708, 30,375, 31,622, 32,728, 33,760, 34,333, 35,978, 36,256, 36,343, 36,381, 36,382, 36,429, 39,141, 40,234, 40,325, 41,529, 44,943, 44,967, 47,321, 49,124, 49,820, 50,199, 54,495, 54,522, 55,528, 56,285, 56,456, 56,656, 57,153, 57,547, 59,857, 60,241, 60,496, 62,825, 64,043, 64,673, 65,213, 66,390, 69,468, 70,106, 70,289, 74,230, 74,369, 76,163, 76,802, 82,673, 84,217, 89,484, 90,972, 92,273, 92,406, 93,949.

GIEŁDA.

Poznań, 1 maja 1876. (Sprawozd. urzędowe.)
Poznańskie 3 1/2 pct. listy zastawne —, — placono, pozn. 4pct. listy zast. —, — 94,60 plc., pozn. listy rentowe 96,50 plc. (pozn. prowinc. akcje bankowe 97. — plc., pozn. 5pct. prowinc. obligacje —, — plac., pozn. 5pct. obligacje powiatowe 101. — plac., pozn. 5pct. obligacje melioracyi Oby —, — plc., pozn. 4 1/2 pct. obligacje pow. 98. — plc., pozn. 4pct. obligacje miejskie II. emis. —, — plc., pozn. 5pct. oblig. e miejskie —, — plc., pruskie 3 1/2 pct. obligacje dlugu państwa 92,90 plc., pruska 4pct. pożyczka państwa —, — plc., pruska 4 1/2 pct. ukonsolid. pożyczka 104,65 plc., pruska 3 1/2 pct. pożyczka prem. 130. — plc., szląskie 4pct. listy zastawne —, — plc., polskie 4pct. listy zastawne —, — plc., polskie 4pct. listy

likwidacyjne 67,80 plc., akcje górnoszląskiej kolei żelaznej Lit. A. —, — plc., akcje górnoszl. kolei żelaznej Lit. E. —, — plc., akcje stałe starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej —, — plc., akcje marszajsko-poznańskiej kolei żelaznej 20,25 plc., banknoty zagraniczne —, — plc., rosyjskie banknoty 264,90 plc., Ostdeutsche Bank —, — plc., pozn. towarystwo akcyjne sprytu —, — placono, Wechslerbank —, — plac. banknoty polskie —, — plc.
Zyto: (pr. — centn.), wypowiedziano 500 cent., cena wypowiedzenia 145. — marek, na styczeń —, — r na marzec —, — m., na kwiecień —, — m., na wio. —, — m., na maj 145. — m., na maj-czerwiec 145. czerw.-lipiec 148. — m., lip.-sierp. 151. — m., sierp.-wrz. 152. — m., na jesień 152. —
Okowita: (z beczką) pr. 5000 litrów — Tralles. Wy wypowiedziano 95000 litrów, cena wypow. 43,70 marek, na miesiąc luty —, — m., na miesiąc marzec —, — m., na miesiąc kwiecień —, — m., na miesiąc maj 43,70 m., na miesiąc kwiecień-maj —, — m., na miesiąc czerwiec 44,20 na lipiec 45. — m. sierp. 45,70 m., na wrzes. 46,40 na miesiąc paźdz. 46. — m.
W miejscu okowita (bez beczki) 43. — marek.

Ceny targowe w Poznaniu

Ceny targowe w Poznaniu dnia 1 maja.	T O W A R				
	piękny	średni	południ		
Pszенica . . . 50 kilogr.	10	10	9	10	8 60
Zyto . . .	7	7	7	7	7
Jęczmień . . .	7	8	7	7	7 10
Owies . . .	9	—	8	2	7 80
Groch do gotowania	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—
Rzepak latowy	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—
Rzepak latowy	—	—	—	—	—
Siemię liane	—	—	—	—	—
Len	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—
Kartoffle	1	20	1	10	1
Wyka	—	—	—	—	—
Żubin złoty	—	—	—	—	—
Żubin niebieski	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.
Berlin, dnia 29 kwietnia 1876. (Kursa końcowe.)
Pszęnica stała 201,—
Kw-Maj 201,—
Maj-Czerw. 201,—
Wrz.-paźdz. 208,50
Zyto stałe 147,50
Kw-Maj 147,50
Maj-czerw. 145,50
Wrz.-Paźdz. 148,50
Olej rzep. stały 61,—
Luty —,—
Kw-Maj 61,—
Wrz.-paźdz. 63,—
Okowita stała w miejscu 44,80
Luty —,—
Kw-Maj 44,90
Maj-Czerw. 44,90
Sierp.-Wrz. 47,80
Owies kw.-maj 164,—
Wypow. żyta 00
Wypow. okow. 00,000
Kapitały
Galicyjany 78,75
Pr. pap. państ. 93,50
Poz. 4 1/2 list. z. 94,75
Poz. list. ren. 96,75
Kolej Państw. 446,—
Lombardy 154,—
Austr. los 1860 97,—
Włochy 70,90
Amerykany 100,25
Aus. akc. kred. 230,50
Turki 11,—
7 1/2 % Rumun. 20,60
Pol. lik. l. zast. 68,25
Eosyj. bknot. 265,40
Sreb. rnt. aust. 57,50

Szczecin, dnia 29 kwietnia 1876. (Kursa końcowe.)
Pszęnica spok. —,—
Kw-maj —,—
Maj-czerw. 204,—
Jesień 208,—
Zyto spok. —,—
Kw-maj —,—
Maj-czerw. 141,50
Jesień 146,—
Olej rzep. stały kw.-maj 62,—
jesień 62,—
Okowita słaby w miejscu 44,50
Kw-maj —,—
Maj-czerw. 44,40
Czerw-lip. 45,40
Owies Kw-maj 165,—
Maj-czerw. —,—
Petroleum Jesień 12,—

Dnia 2go maja o godzinie 4 po południu odbędzie się (701)
we Wrześni walne zebranie
wyborców
celem wyboru delegata do ułożenia nowego regulaminu wyborczego.
Grudzielski
Przewodniczący w komitecie.

Knęgarnia
Tytusa Daszkiewiczza
w Poznaniu
co tylko otrzymała i poleca:
Wykład
Litania Loretąskiej
w 31 rozmyślniach z przykładami na każdy dzień maja z dodatkiem nabożeństwa do N. Maryi Panny, napisał A. Leonard Solecki. Oprawne 7 1/2 sgr. i po 10 sgr. na welinowym pap. ozdobnie opraw. 2 marki. (736)

Knęgarnia
Tytusa Daszkiewiczza
w Poznaniu
ma jeszcze na składzie (733)
Przegląd Lwowski do skompletowania
z roku 1871 poszyty: 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 23.
r. 1872 poszyty: 6, 14, 15, 17, 18, 23.
r. 1873 poszyty: 1, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 21.
Każdy poszyt po M. 1,50.
Pończochy, szkarpetki, gacie, rękawiczki latowe, kravaty, kołnierzyki, rozmaite bawełny, maszynowe nici, jedwab, igły i t. d. poleca tania (729)
J. Pawłowska
ul. Wrocławska 6.

Bank Włościański w Poznaniu
Ś. Marcin Nr. 18
przyjmuje depozyta i płaci od płatnych każdego czasu 3%
za wypowiedzeniem trzymiesięcznem 4%
za wypowiedzeniem półrocznem 5%
Drobne sumy także się przyjmują.
Pragnący dla swego kapitału hypoteczną lokacyi, mogą nabyć od Banku gotowe i pewne hypoteki, od których Bank wypłaca procenta.
Kasa otwarta jest codziennie (734)
od 9—1 i od 3—6.

Restauracja
SUJECKIEGO,
Stary Rynek 57.
poleca Szanownej Publiczności swoją kuchnię, jak **najlepiej zaopatrzoną** w wszelkiego rodzaju potrawy, smacznie i wykwintnie przyrządzone, po bardzo umiarkowanych cenach.
Poleca się również do przysposabiania śniadań i kolacyi **poza domem**, mianowicie przy wesołach i innych uroczystościach.
W **piątki i soboty** ma zawsze przygotowane **obiady postne**. Również ma wybór wszelkiego rodzaju napojów: piwa, wina węgierskie, czerwone i szampańskie.

Ważne dla gospodarzy i młynarzy.
Pewna ilość dobrych **miecchów do zboża** ma być dla zaszyłych okoliczności niebawem sprzedaną i to:
3 szeflowe miechy które dawniej 2,25 kosztowały po 1 m. 40 fen.
2 1/2 szeflowe dawniej 2 marki teraz 1 mrk. 30 f.
miechy do mąki 2 centnarowe trwałe 1 marka.
Każde zlecenie na próbę po 6 sztuk wykonuje się.
R. Heinrich,
(677)
Berlin — Anclamerstr. Nr. 11.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, iż skład mój **obuwia męskiego** przeniósłem z Wrocławskiej ulicy Nr 14 na (730)
Wilhelmowską ul. Nr. 24
J. K. Żurkiewicz
szewc.

Dentysta
St. Kaspróvicz
Poznań, ul. Wilhelm. 17.
Sztuczne zęby
Plomby
Wszelkie operacje z pomocą tlenku azotu, bez bólu. (731)

Drelich
na wantuchy
poleca jak najtaniej (732)
A. Birner
Stary Rynek Nr. 62.

Pieczące kościelne wedle przepisu, **stemple** i inne podobne rzeczy dostarcza tania
Poznań, Wrocławska ul. 38.
(429) **H. Klug.**

Kusztelan i Hirschfeld
polecają swoją
szklarnią i handel szyb
zaopatrzone we wszelkie gatunki **szkła szybowego**. Zwracamy przedewszystkiem uwagę na nowy rodzaj **bardzo taniego**, grubego szkła. (417)

Drukarnia
J. Leitgebra
w Poznaniu,
Plac Wilhelmowski Nr. 17,
poleca się do wykonywania
wszelkich robót drukarskich,
a mianowicie:
czasopisma, dzieła,
rozprawy,
cenniki, rachunki, kwity,
wszelkie etykiety itd.

Sztuczne zęby
ludzo podobne do naturalnych po **4 1/2 marki** za sztukę, niemniej całej szczęki po **100 do 150 marek** wprawia **bez bólu** (2019)
Th. R. Kube
specjalista sztucznych zębów
Wilhelmowska ulica 23 II piętro.

Nasiona
polecam w świeżym i najlepszym gatunku po najniższych cenach. Spis, 23 rocznik, bezpłatnie. Równocześnie polecam się do zakładania ogrodów i parków.
Skład nasion (141)
Henryka Meyera
ogrodnika artyst. i planisty.
Poznań, Fryderykowska ul. 27 naprzeciw banku prowincjonalnego.

Pod gwarancją
Vinum de vite
(digna sacra)
z zakupionych na ten cel **winogron na własnej łozni wyciśnione**, nie sztucznie klarowane bez wszelkich przymieszek, 75 do 180 marek za 100 litrów w beczkach lub butelkach dostarcza i poleca się Szanownemu Duchowieństwu (207)
Teodor Hohoff skład win
Erbach im Rheingau.

W dobrach Zagórz
w Galicyi
w powiecie Sanockim przy głównej stacji kolei Lupkowskiej położonych są do sprzedania **ruiny klasztoru** wielkich rozmiarów łatwo na kościół lub klasztor odbudować się dające. Bliższą wiadomość udzieli na miejscu zarząd dóbr Zagórz lub Dr. Łobaczewski adwokat w Przemyslu. (735)

Rekawiczki
glacé z 2ma guzikami w wszystkich kolorach i w dobrym gatunku (616)
po 1 marce 75 fen.
poleca
S. Tucholski następ.
Wilhelmowska ulica 10.